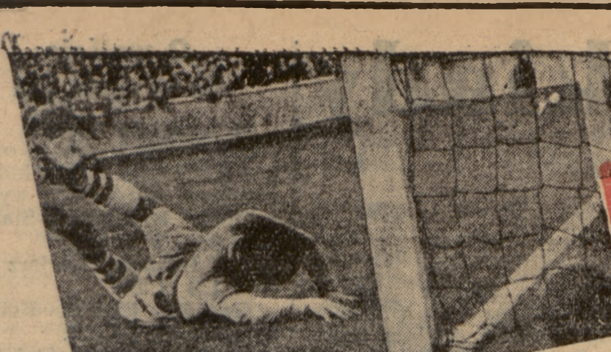
Rok IV. Kraków, poniedziałek 10 września 1951 Nr 42 (197)



Piłkarz

Cena 10 gr

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Najpotężniejsza impreza sportowa w Polsce

Spartakiada

w Warszawie i Łodzi — otwarta

Wspaniałą defiladą na stadionie WP w Warszawie — w której wzięło udział ponad 2.600 zawodników najlepszych w Polsce — rozpoczęto w sobotę po południu pierwszą Letnią Spartakiadę. Impreza ta odbywa się po raz pierwszy w Polsce i jest bojowym przeglądem osiągnięć sportu w służbie Polski Ludowej.

Na wspaniale udekorowanym stadionie, ozdobionym portretami Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i Marszałka Rokossowskiego, oraz emblematami poszczególnych zrzeszeń sportowych — zgromadziły się ogromne tłumy widzów.

W lożach honorowych — przy dźwiękach fanfar i wiwatujących okrzykach publiczności — zajęli miejsca: premier Cyrankiewicz, wicepremierowie Chełchowski i Korzycki oraz członkowie Rządu, Partii z Edwardem Ochabem na czele, przew. CRZZ Kłosiewicz, generalicja, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz przewodniczący komitetu kultury fizycznej NRD — Fred Miller, przedstawiciele sportu węgierskiego, jak również delegaci Międzynarodowego Związku Studentów.

Otwarcia Spartakiady dokonał w imieniu rządu premier J. Cyrankiewicz, podkreślając wielką rolę, jaką do spełnienia ma dziś kultura fizyczna w realizacji Planu 6-letniego — przyspieszeniu budowy socjalizmu w Polsce i walce o pokój.

Po przemówieniu premiera, przy dźwiękach hymnu narodowego wyciągnięto na maszt flagę narodową, po czym mistrz sportu Stawczyk złożył w imieniu wszystkich uczestników Spartakiady, uroczyste ślubowanie.

ŚLUBOWANIE

Przyrzekamy w szlachetnym współzawodnictwie sportowym walczyć ze wszystkich sił o najlepsze wyniki, wysoki poziom sportowy, o uzyskanie zaszczytnego tytułu sportowego Mistrza Polski Ludowej.

Przyrzekamy dołożyć wszelkich starań, aby pierwsza Spartakiada przyczyniła się do upowszechnienia kultury fizycznej w najszerszych masach społeczeństwa. Przyrzekamy za wskazaniem Prezydenta Bolesława Bieruta nieustępliwie dążyć do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej pracy dla naszej ludowej ojczyzny.

Niedzielny wypoczynek



Miło jest po pracy, w niedzielę, przy pięknej pogodzie zażywać wypoczynku. Nasze rzeki stwarzają wspaniałą sposobność do wycieczek kajakiem. Sport i wypoczynek — równocześnie, to nowe siły do dalszej codziennej pracy

Gwardia Kraków finalistą w Pucharze Polski

Gwardia — Kolejarz W-wa 2:1 (1:1)

W półfinałowym spotkaniu rozegranym w Łodzi o puchar Polski między drużynami krakowskiej Gwardii i Kolejarza warszawskiego zwycięstwo odnieśli krakowianie, pokonując swego przeciwnika w stosunku 2:1 (1:1).

W meczu tym **faworytem była bezsprzecznie drużyna Gwardii.** Oceniając jej możliwości na podstawie ostatnich spotkań ligowych wróżono jej zwycięstwo.

Tymczasem **Kolejarz sprawił dość miłą niespodziankę,** podciągnął się bowiem w formie i walczył jak równy z równym o zwycięstwo, i o dojście do finału o Puchar Polski. Wysoka stawka sprawiła, że obie drużyny grały dość nerwowo, toteż **poziom nie był specjalnie wysoki,** za to przebieg dość interesujący i żywy.

Były długie okresy, w których Gwardia miała zdecydowaną przewagę i Kolejarz był zepchnięty do obrony, ale w drugiej połowie doszedł znów do głosu i niejednokrotnie bardzo poważnie zagrażał bramce Gwardii. Zaraz na wstępie **trzeba zaznaczyć, że bramka zdobyta w 10 min. dalekim, pięknym strzałem przez Popiołka miała duży wpływ na przebieg samej gry.**

Gwardia wprost „wyłaziła ze skóry", ażeby wyrównać i mimo, iż grała pod wiatr, na dobre usadowiła się na połowie przeciwnika, ustawicznie oblęgając bramkę.

Wyrównanie wisiało w powietrzu, ale **nastąpiło dopiero w 30 min., kiedy to po pięknej kombinacji Kotaba—Gracz—Kohut — ten ostatni strzelił tuż koło słupka, a zasłonięty Borucz nie był w stanie obronić.** Do przerwy wynik nie ulega zmianie.

W 25 min. po przerwie na miejsce Jaskowskiego wchodzi Patkoło, który nie wniósł do gry żadnych specjalnych wartości.

Zwycięska bramka padła w 33 min. drugiej połowy, zdobyta przez Kohuta, mimo rozpaczliwego wybiegu Borucza.

Gwardia była drużyną zdecydowanie lepszą technicznie i taktycznie, nie miała też słabych punktów, natomiast Kolejarz był zespołem mniej wyrównanym.

W ataku Gwardii **najniebezpieczniejszym zawodnikiem okazał się tym razem Kohut.** Jurowicz nie był w stanie obronić przepuszczonej bramki, a w dwóch krytycznych momentach wytworzonych przez atak Kolejarza po pauzie — **zaprezentował obronę w bardzo ładnym stylu.**

Sędziował p. **Andrzejak** z Łodzi. Widzów 20.000.

Przemówienie Premiera J. Cyrankiewicza na otwarciu I Spartakiady

Wielkie, ogólnopolskie zawody, które będą sprawdzianem doskonałości naszych zawodników we wszystkich konkurencjach sportowych — są bojowym przeglądem osiągnięć sportu w służbie Polski Ludowej.

Ten wielki przegląd sprawności i tężyzny naszej młodzieży, śledzony będzie z najwyższym zainteresowaniem przez cały kraj. Jest to bowiem egzamin sportu polskiego, który zdawać będziecie nie tylko wobec dziesiątków tysięcy widzów na tym stadionie, ale wobec milionów ludzi w całym kraju.

Polska Ludowa otacza sportowców troskliwą opieką. Rząd i Partia nie szczędzą wysiłku, aby sport w naszym kraju rozwijał się jak najpomyślniej i korzystał z wszechstronnej pomocy.

Naszym celem jest wychowanie pokolenia ludzi radosnych, zdrowych, odważnych, oddanych sprawie socjalizmu i pokoju. Ażeby ten cel osiągnąć, sport Polski Ludowej musi być naprawdę masowy i powszechny. Toteż ćwierć miliona zawodników wzięło udział w przygotowaniach do Spartakiady. Takich cyfr nie znał sport polski przedwojenny, sport elitarny, zdemoralizowany ogólną atmosferą owych czasów.

Dopiero w Polsce Ludowej sport wtargnął szerokim prądem na wieś. Dopiero w Polsce Ludowej sport objął naprawdę szerokie masy młodzieży pracującej w mieście.

Wielkie sukcesy w upowszechnianiu sportu idą w parze z pogłębianiem świadomości ideowej i obywatelskiej sportowca polskiego.

(Dokończenie na str. 2)

Pod hasłem: praca i pokój

manifestowali sportowcy Polski Ludowej na stadionie w Warszawie

Po uroczystym ślubowaniu, cały stadion zatrząsł się od okrzyków: **Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut! Niech żyje wódz światowego obozu pokoju — Józef Stalin! Niech żyje pokój!** Okrzyki te podchwycone zostały przez tysiące sportowców, a burza oklasków trwająca dłuższy czas daje wyraz najwyższej radości.

Sekretarz Głównego Komitetu GKKF Szemberg podchodzi do mikrofonu i wzywa sportowców do defilady.

ROZPOCZYNA SIĘ DEFILADA

Na czele kroczą członkowie prezydium GKKF: Askanas, Lempart, Nawrocki, Runowski, Iwaszkiewicz. Za nimi w czerwonych kostiumach najmłodsi sportowcy, młodzież szkolna zrzeszona w SKS-ach. Dalej idą sędziowie a za nimi w porządku alfabetycznym reprezentanci wszystkich zrzeszeń.

Jako pierwsze maszeruje **AZS** pod biało-zielonym sztandarem, który niesie znakomita biegaczka — Iłwicka. Kroczą uczestnicy XI Akademickich Mistrzostw Świata w Berlinie. Budowlanych prowadzi miotacz Kołodziejczyk. Huraganowymi oklaskami nagradzają widzowie sportowców CWKS-u, maszerujących równym, sprężystym krokiem. Po nich idą Górnicy, następnie Gwardia prowadzona przez krakowskiego pływaka **Ciężkiego,** za Gwardią maszerują Kolejarze za sztandarem swego zrzeszenia, który niesie pięściarski mistrz Europy — Zygmunt Chychła.

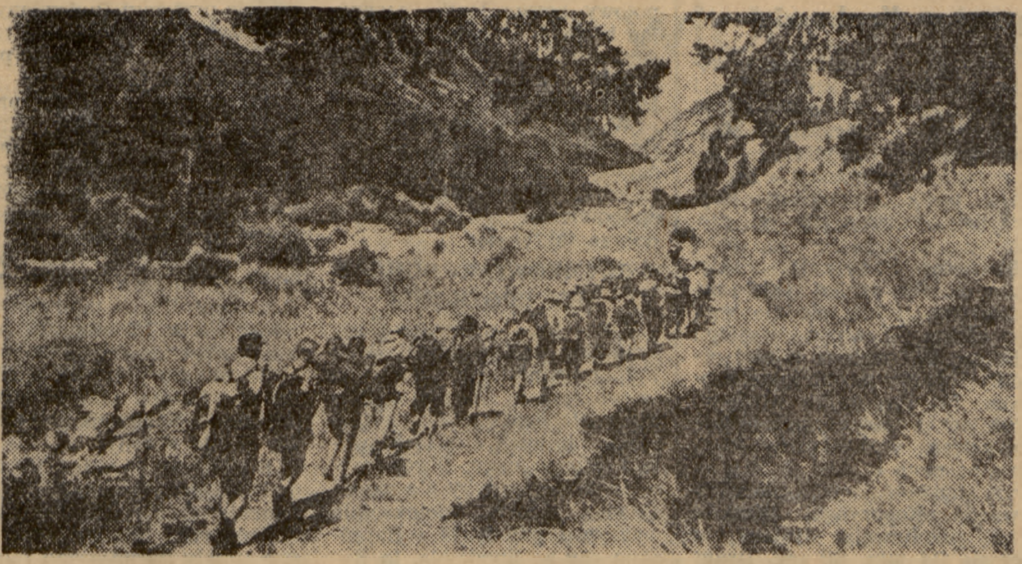
I znowu zrywa się burza oklasków. **To idą w zielono-czerwonych kostiumach sportowcy Ludowych Zespołów,** pod flagą swego zrzeszenia niesioną przez sprintera **Ratajczaka.** Sztandar Ogniwa niesie mistrz sportu i rekordzista oraz wicemistrz Europy, pływak **Gremlowski.** W bordowo błękitnych kostiumach kroczy Spójnia, którą prowadzi miotacz **Krzyżanowski.** Za nią idzie Stal z pływakiem Jaśkiewiczem na czele, a defiladę zamykają niebieskie szeregi Unii i zielono-błękitne barwy Włókniarza, po czym na boisko wkraczają gimnastycy CRZZ.

Defiladę zakończono. Na boisku pozostała grupa 600-set gimnastyków. Kobiety ubrane na czerwono, mężczyźni na biało. Rozpoczyna się imponujący pokaz gimnastyczny. Zawodnicy wykonują szereg efektownych popisów. Wspaniale zwłaszcza wypadły ćwiczenia końcowe, kiedy gimnastycy ułożyli słowa: **POKÓJ — BIERUT,** a następnie ustawili się, tworząc napis: **PLAN 6-LETNI I SPO.**

Na zakończenie popisu dwójka naszych czołowych gimnastyków, mistrzyni świata — **Rakoczy,** oraz mistrz Polski — **Gaca,** trzymając sztandar CRZZ, uniesiona została w górę na olbrzymich rozmiarach postumencie, niesionym przez kilkudziesięciu gimnastyków.

Defilada i pokazy zakończono.

W góry, w góry — miły bracie...



Miesiąc wrzesień, to miesiąc turystów. W miesiącu tym nasze góry przyoblekają najpiękniejszą szatę. Toteż niezliczona ilość turystów odbywa piękne wycieczki, udając się w Gorce, czy Tatry, by nie tylko upoić się wspaniałymi widokami, lecz również odetchnąć zdrowym powietrzem

Sukces Polaków na międzynarodowym raidzie tatrzańskim

W Smokowcu zakończył się w dniu wczorajszym międzynarodowy raid tatrzański samochodowy i motocyklowy. W raidzie obok zawodników CSR i Węgier wzięli udział także Polacy, **odnosząc pełny sukces.** Spośród 14 Polaków startujących w raidzie wszyscy raid ukończyli, a **11 dojechało do mety bez punktów karnych zdobywając złote medale.** Polacy zdobyli łącznie 11 złotych medali, 1 srebrny i 1 brązowy.

Przemówienie Premiera J. Cyrankiewicza

(Dokończenie ze str. 1)

Te niewątpliwe osiągnięcia nie powinny nam jednak przesłaniać faktu, że przed sportem polskim stoją dalsze ogromne zadania i obowiązki.

Chwila, w której przyszło nam pracować i walczyć, wymaga nieustannego, nieprzerwanego napięcia czujności i gotowości do dalszego wysiłku.

Wielki trud musi każdy z nas włożyć w realizację Planu 6-letniego, a równocześnie nie może nas ani na moment opuszczać świadomość, że w świecie toczy się zacięta walka między siłami postępu i pokoju a siłami wstecznictwa, nienawiści i wojny.

W poczuciu wielkości i ważności celów, którym służycie — pracujcie nadal nad rozwojem i rozkwitem polskiego sportu.

Niechaj ta Spartakiada będzie zwycięską próbą waszych możliwości i waszej sprawności. Niech będzie etapem, od którego zawodnicy i działacze sportowi, będą jeszcze lepiej, jeszcze wydatniej pracować.

Niechaj będzie punktem wyjścia do wzmożonej pracy polityczno - wychowawczej, nieodłącznej od wychowania sportowego i do zwalczania przedwojennych narowów sportowych tam, gdzie jeszcze pokutują.

Hart i tężyznę, odwagę i wytrwałość, koleżeńskość i ofiarność zdobyte w sporcie — przekuwać na hart i tężyznę w pracy i w nauce na hart i wytrwałość budowniczych socjalizmu, obrońców Ojczyzny i pokoju.

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej witam i pozdrawiam sportowców Polski Ludowej.

Ogłaszam pierwszą Spartakiadę polską za otwartą!

Drugi dzień Spartakiady na stadionie w Łodzi

(Od specjalnych wysłanników „Piłkarza")

Nigdy jeszcze reprezentacyjny stadion łódzki Włókniarza nie wyglądał tak efektownie i barwnie, jak w dniu otwarcia Spartakiady. Wokół widowni powiewają flagi, na masztach mienią się barwne emblematy 12 zrzeszeń i pionów sportowych. Na wprost trybuny głównej umieszczone zostały: olbrzymi portret Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Marszałka Rokossowskiego i Premiera Cyrankiewicza. Po przeciwnej stronie widowni, na czerwonym tle, lśni śnieżną białością godło narodowe — biały orzeł.

Nastrój uroczystego święta panował już od kilku dni we wszystkich lokalach organizacji sportowych, na boiskach i w miejscach zakwaterowania zawodników.

W niedzielę ponad **30.000 ludzi przybyło na stadion Włókniarza na uroczyste otwarcie I. Ogólnopolskiej Spartakiady.**

Dzień ten był prawdziwym świętem robotniczej Łodzi, która gości najlepszych polskich pięściarzy i kolarzy — uczestników Spartakiady.

Spartakiadę z ramienia rządu Rzeczypospolitej Polski otworzył przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Łodzi — **Minor,** który wygłosił okolicznościowe przemówienie, przyjęte przez widownię burzą oklasków.

Po przemówieniu, przy dźwiękach hymnu narodowego, **Antkiewicz** wciągnął flagę na maszt. Następnie odbyło się ślubowanie zawodników.

W imieniu wszystkich sportowców przyrzeczenie składał **zasłużony mistrz sportu — Szymura.** Po każdym wypowiedzianym słowie „przyrzekamy" robił małą przerwę, a w tym czasie **zebrani na boisku zawodnicy powtarzali dobitnie i równocześnie słowo „przyrzekamy".**

Skolei odbyła się imponująca defilada, na czele której maszerowali przedstawiciele GKKF mgr Neuding w asyście przewodniczącego Spartakiady w Łodzi Borowskiego, oraz zasłużonego działacza sportowego — przewodniczącego ZKS Włókniarz — Kazimierczaka. Zrzeszenia przemaszerowały w alfabetycznej kolejności.

Na czele kroczyło ZS Budowlani. W grupie Budowlanych między innymi widzimy boksera Rudnera, który ma już około 200 stoczonych walk, a jednocześnie jest przodownikiem pracy, przekraczającym 350 procent normy.

W grupie defilujących reprezentantów naszego odrodzonego wojska polskiego widać pięściarzy, którzy nie tak dawno defilowali na berlińskim stadionie, biorąc udział w III. Zlocie Młodych Bojowników o Pokój. Witają ich burzliwe oklaski. Tuż za reprezentantami CWKS-u maszerują górnicy z pięciokrotnym mistrzem Polski — Grzywoczem na czele. W Gwardii maszerują popularni kolarze: Sałyga, Liszkiewicz, Królak i Klabiński. W grupie Kolejarza rozpoznajemy czołowych zawodników w kolarstwie — mistrza sportu Wrzesińskiego i Królikowskiego. Dalej defilują Ogniwo, Spójnia i Włókniarz. W reprezentacji tego ostatniego zrzeszenia widzimy takich zawodników jak Bek, Borucz, Kupczak oraz Łazarczyk i Wandor. Po chwili milkną dźwięki orkiestry. Defilada zakończona

Następuje piękny popis gimnastyki masowej wykonany przez 700-osobową grupę gimnastyków wraz z **mistrzynią świata Heleną Rakoczy.** Popisy nagradzane były przez zebraną publiczność burzliwymi oklaskami.

Pierwsi mistrzowie Spartakiady

WARSZAWA.

W drugim dniu Spartakiady rozegrane zostały w Warszawie pierwsze konkurencje lekkoatletyczne i pływackie oraz pierwsze mecze siatkówki i koszykówki, a w Rembertowie konkurencje strzeleckie.

Niestety bieżnia i skocznia stadionu CWKS nie były przygotowane należycie i dlatego wyniki były słabsze niż się na ogół spodziewano. Plonem pierwszego dnia zawodów lekkoatletycznych był tylko **jeden nowy rekord Polski juniorów** w biegu na 100 m. Ustanowił go czasem 10,9 sek. 17-letni zawodnik Kolejarza **Kaczmarek.** W konkurencji tej najlepszy czas w międzybiegach uzyskał Stawczyk, 10,6. Rekordzista polski **Kiszka** biegnąc w bardzo słabej konkurencji zwyciężył w swoim międzybiegu 10,9. W przedbiegach na 3 km z przeszkodami dużą niespodziankę sprawił zawodnik Górnika Zabrze, Chromik, który mając w swojej serii za przeciwników między innymi mistrza Polski z ubiegłego roku Kielasa, zwyciężył w dobrym czasie 9,52,2 min. wyprzedzając Kielasa o około 70 metrów. Niezbyt dobrze natomiast powiodło się Ślązakom w międzybiegach na 400 m. Grałka w swojej serii zajął 2 miejsce w stosunkowo słabym czasie 52 sek., a Plewa był 4 z czasem 52,3 sek.

Pierwszy tytuł mistrza Spartakiady zdobyła **Bregulanka** (Stal) w pchnięciu kulą. Katowiczanka uzyskała wynik 12,60 m. Tytuł wicemistrzyni Polski i Spartakiady zdobyła Konikówna (Kolejarz) z wynikiem 12,11 m. Trzecią była Flakowicz ze Stali Gliwice 11,92

W rzucie młotem zwyciężył rekordzista Polski Masłowski (Gwardia) 50,02, 2) Świetlicki (Włókniarz) 45,91, 3) Harmada (CWKS) 45,56.

Trzeci tytuł mistrza Spartakiady zdobył Adamczyk (CWKS) uzyskując w skoku w dal 730 cm. Zaznaczyć należy, że w eliminacjach zawodnik ten uzyskał odległość 739 cm.

Na pływalni CWKS rozegrane zostały w niedzielę pierwsze eliminacje. Z ciekawszych wyników notujemy:

400 m stylem dowolnym mężczyzn: Gremlewski (Ogniwo) 5,06,8, Procel (Gwardia) 5,19,4.

200 m stylem grzbietowym mężczyzn: Jaskiewicz (Stal) 2,46.

200 m stylem dowolnym kobiet: Dzikówna (Ogniwo) 2,48,8.

Pierwsze mecze w piłce ręcznej rozegrane w niedzielę, przyniosły następujące wyniki:

Koszykówka męska: AZS — Budowlani 55:41 (27:21), Gwardia — Unia 58:33 (31:17), Spójnia — Stal 61:31 (25:31).

Koszykówka kobiet: Stal — Budowlani 46:36 (25:15). Kolejarz — Górnik 72:8 (37:8), AZS — CWKS 54:27 (32:13).

Siatkówka mężczyzn: Stal — Budowlani 2:1, Spójnia — LZS 2:0, Gwardia — Włókniarz 2:0, AZS — Unia 2:0, Kolejarz — Ogniwo 2:1, CWKS — Górnik 2:0.

Siatkówka kobiet: Gwardia — Górnik 2:0, CWKS — Stal 2:0, Kolejarz — Włókniarz 2:1, Unia — Ogniwo 2:0, Budowlani — AZS 2:1

W strzelaniu do rzutków zespołowo pierwsze miejsce zajął CWKS 412 pkt. przed Spójnią 400 pkt.

Indywidualnie najlepszy był Kiszkurno uzyskując 78 na 100 możliwych pkt.

W strzelaniu z pistoletu wojskowego pierwsze miejsce zajął Pazdej (Budowlani) uzyskując 396 pkt. przed Wojtyną (Gwardia) 380 pkt.

„Mała Spartakiada" w Krakowie

Z okazji I Letniej Spartakiady odbywającej się w Warszawie, w całym kraju przeprowadzane są równocześnie imprezy sportowe, których celem jest umasowienie i upowszechnienie kultury fizycznej.

W Krakowie Rady Okręgowe poszczególnych Zrzeszeń urządziły szereg zawodów w kilku dyscyplinach sportu, w których sportowcy krakowscy z kół, Zrzeszeń i klubów mieli możność zdobywania norm do SPO.

ZS Ogniwo zorganizowało zawody lekkoatletyczne, w których **szczególnie uwzględniono konkurencje wchodzące w skład SPO.** Otwarcia imprezy dokonał sekretarz Rady Okręgowej Krasicki, po czym nastąpiła defilada 120-osobowej ekipy LZS-ów, która wyjechała na Ogólnopolskie Dożynki do Poznania.

W pierwszym dniu zawodów startowało kilkunastu zawodników, z których najlepsze wyniki uzyskali: w biegu na 100 m — Czachowski (AZS) 12,2, 1.000 m — Kołodziejczyk (Kolejarz) 2,57,8, w skoku wzwyż — Głowacki (Ogniwo) 155 i w rzucie granatem — Panek (Studium Przygotowawcze) 57,68. W niedzielę uzyskano rozstrzygnięcia: 100 m — Janczurowski (Kol.) 12,6, skok wzwyż — Duda (Kol.) 160, skok w dal — Łabus (Kol.) 6,06, tor przeszkód — Drożdż (AZS) 51,4. W konkurencjach kobiet — 60 m wygrała Celińska (Ogniwo) 9,02, 500 m Borak (Stud. Przyg.) 1,35,8, rzut granatem Borak 28,27, skok wzwyż: Celińska — 121 i skok w dal — Celińska 4.00.

Trzeba zaznaczyć, że **impreza została przygotowana przez ZS Ogniwo bez zarzutu.** Dopisał również komplet sędziowski. Jak dotychczas, zastrzeżenia można mieć tylko co do ilości startujących, która jak na tego rodzaju imprezę jest zupełnie niezadowalająca. Sądzimy, że koła sportowe poszczególnych Zrzeszeń potrafią **w większym stopniu zainteresować swych członków odbywającą się obecnie imprezą i że w czasie następnej próby zdobywania norm, która odbędzie się w nadchodzącą środę o godzinie 17 na stadion Ogniwa przybędzie znacznie większa ilość chętnych.**

Dużym powodzeniem cieszył się natomiast turniej tenisowy, gdzie do gry zabrakło kortów. Rozpoczęcie turnieju siatkówki, tenisa stołowego nastąpi dziś, tj. w poniedziałek, a turnieju piłki koszykowej we wtorek.

Poniżej podajemy wyniki sobotnich i niedzielnych zawodów tenisowych:

Bartnik (Sp) — Treider (G) 6:0, 6:1, Kostecki (Sp) — Buliński (G) 6:0, 6:0, Sosin (Kol. Wiel.) — Sikora (Stal Nowa Huta) 6:1, 6:0, Mieszawiński (Wł.) — Lenart (Sp) 3:6, 11:9, 6:2, Bezdwiński (G) — Stańczyk (G) 4:6, 6:3, 6:2.

Kądziołka (G) — Slusarczyk (Ogn) 6:0, 6:0, Szczur (Sp) — Korlatowicz (Kol. Kr.) 6:0, 6:0, Szczeklik (Wł.) — Bujas (niestow.) 6:2, 6:2, Piwowarnicki (Wł.) — Czaja (Sp) 6:1, 6:0, Olechnowski (Wł.) — Jasiński (Ogn.) 6:4, 6:0, Jakliński (G) — Rychta (Sp) 6:4, 6:1, Bukowski (Ogn.) — Raczyński (Wł.) 6:1, 6:0, Mikulski (G) — Sroczyński (KS Ogn. Film Polski) 6:1, 6:1

Mimo przybycia siatkarzy **nie doszły natomiast do skutku organizowane przez ZS Spójnię zawody siatkówki. Przyczyną był zły stan rozmokłych wskutek deszczu boisk.**

Pierwsze eliminacje do III ogólnopolskiego wyścigu listonoszy wiejskich

Kopczyński zwycięzcą w Krakowie

Po raz trzeci — przodujący w akcji upowszechnienia czytelnictwa listonosze wiejscy, — staną w tym roku do ogólnopolskiego wyścigu szosowego, organizowanego podobnie jak w latach ubiegłych przez Radę Główną ZS Kolejarz, Zarząd Główny ZZ Pracowników Poczty i Telegrafu i Generalną Dyrekcję PPK „Ruch". W ubiegłą niedzielę odbyły się w całym kraju pierwsze eliminacje na szczeblu obwodowym (powiatowym) na dystansie 20 km. Za tydzień odbędą się eliminacje okręgowe a następnie wyścig centralny.

Listonosze powiatu krakowskiego i z terenu Kraków-Miasto w liczbie 22, wystartowali krótko po godz. 10 przed południem do eliminacji obwodowej. Start nastąpił w Rudawie. Początkowo cała stawka jechała zwartą grupą, prowadzona przez „najlepszego kolarza wśród listonoszy" i „najlepszego listonosza wśród kolarzy" — **Mieczysława Kopczyńskiego,** zwycięzcy poprzednich eliminacji. Po 8 km jazdy zespołowej Kopczyński „odrywa się od czołówki, pociągając za sobą Machetę, Pasternaka i Cygankę. Ta trójka jedzie początkowo razem, ale nie trwa to długo. Faworyt wyścigu Kopczyński naciska silniej pedały i ucieka swoim konkurentom. Na Pasterniku wiadomo już jest, że **Kopczyński będzie zwycięzcą w Krakowie.** Istotnie na metę w Alei 3 Maja obok stadionu Gwardii **pierwszy wpada Kopczyński (Kraków 12), przebywając dystans w czasie 34 min. 58 sek. Drugi był Stanisław Macheta (PPK „Ruch") 36,25, trzeci Zdzisław Pasternak (Kraków 1) 37,31.**

Budowlani zawiedli kondycyjnie

Unia — Budowlani 4:2 (1:1), (1:0)

Półfinałowy mecz piłkarski o puchar Polski rozegrany w sobotę w Warszawie pomiędzy dwoma chorzowskimi zespołami Unią i Budowlanymi, zakończył się po dramatycznej walce zwycięstwem Unii 4:2 **W normalnym czasie mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1, przy czym wynik ten był szczęśliwy dla Unii, która jedynie Szymkowiakowi w bramce ma do zawdzięczenia to, że nie zeszła z boiska pokonana.**

Budowlani byli drużyną lepszą, przy czym w drugiej połowie nie schodzili niemal z połowy boiska Unii, zasypując bramkę Szymkowiaka gradem celnych i niebezpiecznych strzałów, z których zaledwie jeden znalazł drogę do siatki.

W dogrywce natomiast role się zmieniły. Teraz stroną nadającą ton grze była Unia, która rozłożyła swe siły bardziej ekonomicznie, grając przy tym dobrze taktycznie.

SZYMKOWIAK BOHATEREM SPOTKANIA

Jak już wspominieliśmy, bramkarz Unii — Szymkowiak był najsilniejszym punktem swego zespołu, ratując w licznych niebezpiecznych sytuacjach i broniąc z dużą brawurą i ze szczęściem. Obrona wypadła słabo i gdyby nie stoper Cebula, który wielokrotnie wygrywał pojedynki z Barańskim czy ze Spodzieja, to Budowlani mimo wspaniałych parad Szymkowiaka, zdobyliby przynajmniej dwie bramki. Suszczyk wyróżnił się jako strzelec pięknej **bramki w pierwszej połowie, a ponadto grał za ostro.**

PRZEBIEG GRY:

Unia grając z wiatrem zdobywa początkowo lekką przewagę. Powoli Budowlani dochodzą do głosu i oddają kilka groźnych strzałów na bramkę Szymkowiaka. W 20 minucie Bartyla faulnje Spodzieję, a rzut wolny pośredni kończy się strzałem Wawrzusiaka w aut z linii pola karnego.

Lewoskrzydłowy Budowlanych zaprzepaszcza w 30 minucie stuprocentową pozycję na zdobycie bramki. W momencie przewagi Budowlanych Suszczyk inicjuje solowy raid **i strzela ostro zdobywając prowadzenie dla Unii.**

Po pauzie Budowlani przeważają zdecydowanie. Strzał Pilarka w 5 minucie trafia w poprzeczkę i wychodzi w pole, w 11 minucie groźną „główkę" Spodziej broni Szymkowiak, który za chwilę ratuje w beznadziejnej sytuacji zbierając piłkę z nóg Kulika. Bramkarz Unii interweniuje wspaniale w 17 minucie, broniąc ostry strzał Pilarka.

23 minuta przynosi wyrównanie. Centrę Wawrzusiaka przejmuje Spodzieja, strzelając nie do obrony.

Budowlani mają jeszcze dwie doskonałe pozycje w 38 minucie i 40 minucie, ale Szymkowiak broni na róg ostre strzały Barańskiego i Jandudy.

PO DOGRYWCE

Dwa złe wybiegi Janika, sprytnie wykorzystał Alszer w 8 i 13 min. Podanie Alszera do Kubickiego i skrzydłowy Unii umieścił dwa razy piłkę w siatce Budowlanych.

Lepsza kondycyjnie Unia ma teraz silną przewagę i zdobywa czwartą bramkę w 22 minucie ze strzału Alszera po pięknym raidzie. Tuż przed końcem Wieczorek zmniejsza porażkę, strzelając drugą bramkę dla Budowlanych.

Zawody prowadził dobrze sęd. Aleksandrowicz z Warszawy.

T. DOBOSZ

O wejście do drugiej ligi

W dniu wczorajszym rozegrano zaległe spotkania o wejście do drugiej ligi, w których uzyskano następujące wyniki:

OWKS Bydgoszcz—Stal Zielona Góra 2:2 (1:2).

Stal Gdańsk—Kolejarz Leszno 1:3 (1:2).

Gwardia Olsztyn—Kolejarz Pruszków 2:2 (2:2).

Gwardia Lublin—Stal Skarżysko 5:1 (3:1).

Spotkania o wejście do klasy wojewódzkiej

SPÓJNIA OKOCIM II—LZS DUNAJEC ZABNO 15:1 (6:0)

STAL ARMATURA—KOLEJARZ TARNÓW 2:0 (1:0)

LZS GRYBÓW—OGNIWO RABKA 2:0 (1:0)

UNIA OŚWIĘCIM II—UNIA KALWARIA 6:0 (4:0)

OWKS KRAKÓW—UNIA SZCZAKOWA 3:0 (0:0)

Pewny faworyt i kandydat do klasy wojewódzkiej Unia Szczakowa doznała porażki w meczu z OWKS-em Kraków. Bramki dla OWKS-u uzyskali Rychlik — 2 i Bułat — 1. Sędziował p. Wilk b. dobrze.

Spotkania towarzyskie

W rozegranym w Opolu spotkaniu towarzyskim pomiędzy miejscowymi **Budowlanymi a Ogniwem Kraków, zwyciężyli goście w stosunku 5:1 (3:1).** Gra była ciekawa i żywa i mimo że Ogniwo wystąpiło w kombinowanym składzie, zasłużenie: Bramki uzyskali: **Kadłuczka 2, Radoń 2, Rajtar 1.** Dla Budowlanych honorową bramkę uzyskał **Klig.**

Nie powiodło się natomiast ligowej drużynie **Włókniarza Kraków,** która uległa w Zabrzu miejscowemu **Górnikowi w stosunku 1:3 (0:0).**

Liga NRD

BERLIN (obsł. wł.). Rozegrana w ub. niedzielę trzecia kolejka spotkań piłkarskich o mistrzostwo ligi NRD przyniosła następujące rozstrzygnięcia:

VP Dresden — Motor Zwickau 2:0, Chemie Leipzig — SV Vorwärts Leipzig 3:0, Motor Wismar — Rotation Babelsberg 2:1, Turbine Halle — Motor Oberschöneweide 1:1, Stahl Altenburg — Lokomotive Stendal 2:3, Aktivist Brieske Ost — Motor Dessau 4:0, Stahl Thale — Fortschritt Meerane 3:0, Einheit Pankov — Turbine Erfurt 1:3, Rotation Dresden — Zentra Wismut Aue 3:2.

Liga austriacka

WIEDEŃ (obsł. wł.). Trzecia kolejka spotkań piłkarskich o mistrzostwo pierwszej ligi austriackiej stała pod znakiem wysokich wyników. Uzyskane rezultaty są następujące:

FC Wien — Wiener Sportklub 5:1, LASK — Vienna 4:1, Rapid—Sturm Graz 4:0, Austria—Blau-Weiss 9:0, FAC—GAK 2:2, Wacker—Kapfenberg 6:0.

W tabeli prowadzi LASK przed Wacker i Austrią (wszyscy po 6 pkt).

Liga CSR

PRAGA (obsł. wł.) W Czechosłowacji rozegrano wczoraj 18 kolejkę spotkań piłkarskich o mistrzostwo ligi. Wyniki były następujące:

NV Bratislava—Dynamo Koszyce 3:2, Vodotechna Teplice—Sparta CKD Sokolovo 4:3 (!), Dynamo Slavia— Dukla Karlin 2:0, Železniczary Praga—Dukla Preszov 2:2.

N. Łatyszew *przew. sędziów piłkarskich ZSRR*

O grze faul i atakowaniu bramkarza

Ostatnio widzieliśmy na naszych boiskach wiele brutalności, popełnianych w stosunku do przeciwnika. Widzieliśmy jednak tak zwaną „grę męską" to jest taką, gdzie zawodnik atakował przeciwnika barkiem (nie ręką albo łokciem) w walce o piłkę. W pierwszym wypadku nasi sędziowie reagowali natychmiast, robiąc to słusznie w myśl obowiązującego przepisu 19 o grze faul. W drugim zaś wypadku, oceniając mylnie ten sam paragraf, za atakowanie ciałem przy piłce — karali drużynę rzutem wolnym. Cytujemy wypowiedzi sędziego radzieckiego N. Łatyszewa, znanego arbitra międzynarodowego, właśnie na ten temat — zamieszczone w tygodn. „Fizkultura i Sport".

„Sposób gry w piłkę nożną w krajach ZSRR, różni się zasadniczo od sposobów stosowanych w innych krajach. Piłkarz radziecki wychowywany jest w szacunku dla przeciwnika i sędziego na boisku. Przejawy brutalności, złośliwości, wystąpienia przeciwko sędziemu, to rzeczy w Związku Radzieckim prawie że nieznane, podczas gdy w innych krajach są one na porządku dziennym. Grać ostro — nie oznacza grać brutalnie!

Gra w piłkę nożną, to gra silnych mężczyzn, gdzie starcia ciałem są często nieuniknione, gdy jednak używane są w myśl obowiązujących przepisów — są dopuszczalne. Oczywiście, że tu i ówdzie dochodzi do przekroczenia tychże przepisów i **właśnie od dobrego sędziego i jego wyczucia zależy ocena gry faul**, gdyż gra ciałem dopuszczalna jest tylko wówczas, gdy toczy się ona wyłącznie przy piłce, t. zn. o odebranie piłki przeciwnikowi, który ją posiada (przy nodze).

Wolno zatem potrącić barkiem przeciwnika w celu odepchnięcia go od piłki. Jednakże przy tym **nie wolno** uderzyć go łokciem, naskoczyć na niego tak z przodu jak i z tyłu.

Wolno wyskoczyć wyżej aniżeli przeciwnik do piłki, w celu odbicia jej głową, jednakże **nie wolno** z tyłu naskoczyć na plecy przeciwnika ani też oprzeć się na nim ręką lub też na moment przed odbiciem piłki — odepchnąć go rękami.

Wolno przeciwnika zastawić ciałem, tak przodem jak i tyłem w celu przeszkodzenia mu dobiegnięcia do piłki, jednakże **nie wolno na chwilę** przedtem uchylić się przed nim, robiąc tak zwany „**stołek**", który spowodować może upadek przeciwnika.

Wolno wystawić nogę do piłki nawet powyżej głowy, jeżeli równocześnie przeciwnik wystawia tak samo wysoko nogę celem uchwycenia piłki i jeśli odległość przeciwników od siebie jest dość duża. Jednakże **nie wolno** wystawić nogi za wysoko, jeśli przeciwnik usiłuje piłkę zabrać głową, gdyż za wysoko podniesiona noga spowodować może zranienie go.

Wolno zaatakować bramkarza na polu bramkowym, uderzając go piersiami w celu wepchnięcia go do bramki. Wolno również, nawet nogą, starać mu się wybić piłkę z rąk, jeśli trzyma ją i odbija od ziemi. Jednakże zamiar wepchnięcia bramkarza do bramki nie może nosić cech brutalności, **nie wolno** wepchnąć go rękami ani też na bramkarza **nie wolno** naskoczyć.

Nie wolno natomiast atakować bramkarza na polu bramkowym aż do chwili, gdy złapie piłkę do rąk, natomiast **wolno** „sprzątnąć" mu piłkę sprzed nosa, uderzając ją głową celem uzyskania bramki czy podania współgraczowi. Poza polem bramkowym, bramkarza **wolno** atakować nawet bez piłki (zastawiać).

Nie wolno grać, ani zagrywać ręką piłki w celu wyrobienia sobie lepszej pozycji strzałowej, czy też skierowywać piłki do bramki, wzgl. podawać piłki ręką współzawodnikowi — natomiast **sędzia nie może karać** ręki tzw. „nastrzelonej", to jest takiej, **kiedy nie było zamiaru zagrania ręką**, gdy piłka uderzy rękę **a nie ręka piłkę**, a nawet takiej, kiedy gracz **w celu ochrony twarzy zasłoni się rękami i dotknie piłki dłonią.**

Nie wolno potrącić barkiem (gra ciałem) zawodnika, **który nie jest przy piłce**, natomiast **wolno** zastawić przeciwnika w celu niedopuszczenia przejęcia przez niego piłki idącej w jego kierunku.

Od dobrej znajomości przepisów przez sędziego i zawodników zależy przebieg meczu. Jeśli sędzia zna doskonale przepisy, a zawodnicy grają „fair", mecz będzie spokojny — jeśli również i widownia nie zechce być mądrzejszą od samych aktorów i zostawi krytykę na później.

Ważne jest, **by istota gry była zrozumiana przez obie strony**, to jest drużyny i sędziego, **by zawodnicy walczyli o zdobycie piłki tylko sposobami dozwolonymi.** Gra ciałem jest dopuszczalna tylko przy piłce. **Nie można bowiem pomyśleć ani dopuścić do tego, by zawodnik mając piłkę, zostawił ją a sam zaatakował zawodnika celem odepchnięcia go i utorowania sobie dalszej drogi do bramki.**

*

Tyle p. Łatyszew...

A co widzimy na naszych boiskach? Każde zagranie „ciałem" odgwizdywane jest z reguły przez sędziów jako faul. Nawet gdy dzieje się to przy piłce i w myśl przepisów — barkiem w bark. Oznacza to, że wielu sędziów nigdy w piłkę nożną nie grało i nie rozumie ducha gry jak i ducha przepisów. Bramkarz to „tabu", rzecz święta i nietykalna dla wielu sędziów. A przecież bramkarz jest takim samym zawodnikiem jak i ten w polu, a do tego ma jeszcze ręce. Gdy zatem piłkę złapie, niechże stara się jej jak najprędzej pozbyć wykopem w pole, wówczas nie da okazji do zaatakowania go.



Gra ciałem — nie jest grą brutalną. Nasze zdjęcie przedstawia właśnie moment gdzie dwaj zawodnicy w walce o piłkę, odpychają się barkiem. Na taki sposób walki przepisy zezwalają i „odepchnięcie" takie nie jest karane przez sędziego rzutem wolnym.

Kartele w sporcie

Że sport na Zachodzie jest związany z kapitalizmem — to jasne i oczywiste. Płyną stąd wszystkie konsekwencje. Jak wiadomo, kapitalizm nie jest już dziś ustrojem wolnej konkurencji i swobodnej wymiany, jakim był niegdyś. Kartele i trusty monopolistyczne przeobraziły jego oblicze i sprawiły, że niewielka grupa magnatów finansowych decyduje w ostatniej instancji — o sprawach zasadniczych. Ten fakt wpływa na życie sportowe Europy zachodniej i Ameryki. Niedawno dwaj amerykańscy senatorowie, **Harry Cain** i **Herman Welker** złożyli projekt ustawy, przewidującej zbadanie „**praktyk monopolizujących" w boksie**. Chodzi szczególnie o organizację pt. „**International Boxing Club**", która bojkotuje i niszczy nienależących do tej organizacji sportowców.

Ankieta, jeśli w ogóle będzie przeprowadzona, nie da — rzecz prosta — żadnych rezultatów. Kartele rządzą Ameryką, dlaczego więc nie miałyby panować nad **sportem** Ameryki? Rządzą zresztą także i sportem **francuskim.** Postępowy paryski dziennik „**Ce Soir**" donosi w numerze z 18 sierpnia, że amerykański „International Boxing Club" wydaje wiążące dyrektywy dla francuskiego Związku Bokserskiego. Na rozkaz organizacji amerykańskiej zawieszono np. we Francji działacza bokserskiego **Danthuille.** Wskutek polityki tej samej organizacji, znakomity zawodowy bokser francuski, mistrz Europy w wadze lekkiej, **Piotr Montané** został zmuszony do wyjazdu z Francji. Niedopuszczony do zawodów Montané osiedlił się w Finlandii, w Helsinkach. Amerykański kartel wygnał z Francji — francuskiego sportowca.

Węgrzy i Austriacy poszukiwani jako trenerzy

Pracujący w Niemczech, jako trenerzy, znani dawniej piłkarze węgierscy Dany Molnar i Iszo oraz austriaccy Uridil, Koehler i Havlicek, osiągają w swej pracy bardzo dobre rezultaty. Widząc ich doskonałe wyniki inne kluby niemieckie starają się usilnie o pozyskanie nowych trenerów węgierskich i austriackich. Związki sportowe w Wiedniu i Budapeszcie otrzymują codziennie setki listów z Niemiec i innych krajów europejskich z żądaniem przysłania trenerów.

Towarzyskie spotkania piłkarskie

CWKS—REPR. LZS 1:1 (0:1)

Mecz rozegrano w ramach uroczystości centralnych dożynek w Poznaniu.

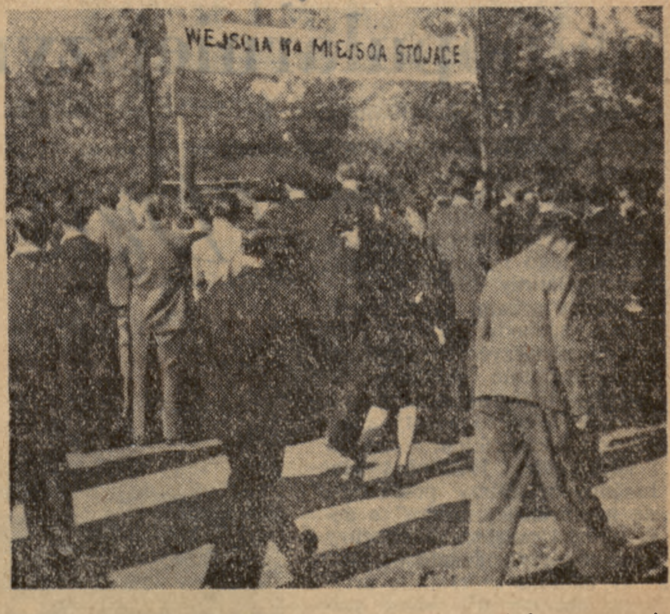
WARSZAWA—WROCŁAW 3:1

WARSZAWA II—KIELCE 1:1

KOLEJARZ POZNAŃ—BUDOWLANI GDAŃSK 3:4

Nieoczekiwane, niemniej zasłużone zwycięstwo Budowlanych nad pierwszoligowym zespołem Kolejarza z Poznania.

Zdjęcie konkursowe Nr 5



Tysiące widzów gromadzi się przed kasami jednego z najładniejszych stadionów piłkarskich, by po zakupieniu biletów móc obserwować grę wykazującej stale dobrą formę jedenastki . . . .

Jeśliś Czytelniku odgadł nazwę drużyny, o której wspomnieliśmy w podpisie pod zdjęciem, tym łatwiej odgadnąć Ci będzie nazwę obiektu sportowego na który wejście widzimy na zamieszczonym powyżej zdjęciu.

Najstarszy lekkoatleta świata

Artur Theil zamieszkały w Lipsku a liczący 72 lata może się słusznie nazywać najstarszym lekkoatletą świata. Brał on niedawno udział w próbach do odznaki sprawności i wykonał wszystkie przewidziane dla jego wieku dyscypliny bez trudu. Theil będący już pradziadkiem osiągnął następujące rezultaty:

400 m pływanie stylem dowolnym — 13.27 min., kula 6,2 m, skok w dal 3,8 m, bieg 75 m — 12 sek.

Koblet zwycięża

HUGO KOBLET, zwycięzca Tour de France w roku bieżącym, zwyciężył ostatnio na kolarskich zawodach ulicznych w Brukseli.

Konkurs sportowy „ECHA"

Czy znasz stadiony sportowe

KUPON Nr 5

Zdjęcie nr . . . . . .

przedstawia stadion

. . . .

. . . .

w . . . .

Nazwisko i imię . . . .

. . . .

Adres . . . . . .

. . . .

Na szerokim świecie

MISTRZOWSKA PARA WIMBLEDONU w grze podwójnej mężczyzn Frank Segdmann i Ken Mc Gregor (obaj Australia), wraz z tenisistą Mervyn Rose bronić będą barw swego kraju w finałowym spotkaniu o puchar Davisa przeciw USA, które w półfinale pokonały Szwecję. Spotkanie finałowe Australia — Ameryka odbędzie się w Sydney 26 grudnia.

*

W MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTWACH PŁYWACKICH, które odbyły się w Anglii najlepsze wyniki uzyskali: **John Brockway, na 100 m stylem grzbietowym — 60 sek oraz piętnastoletnia Angela Barnwell, która zwyciężyła na 100 yardów — 1,02,9.**

*

W MONTREAL Francuz **Laurent Dauthuille w meczu bokserskim** o mistrzostwo świata odniósł zwycięstwo nad **Amerykaninem** Hairstonem. Po zwycięstwie tym Dauthuille staje się poważnym kandydatem do tytułu mistrza świata w wadze średniej.

*

W GLASGOW rozegrano tenisowy turniej zawodowców, w obsadzie międzynarodowej. W ramach tych zawodów Fred Perry pokonał Nuesleina 5:7, 6:2, 6:1, a w grze podwójnej mężczyzn — Nueslein i de Mos (Holandia) wygrali z parą Perry i Mohamed Ali 6:3, 6:2.

*

W MACON odbyły się wioślarskie mistrzostwa Europy. Najlepszy wynik uzyskali — Włosi w wyścigu czwórek ze sternikiem odnosząc zwycięstwo w czasie 7.05,14 min. o trzy czwarte długości łodzi przed Hiszpanią, Szwajcarią i obrońcą tytułu mistrzowskiego Danią.

WOJCIECH NATANSON

Kilka słów o widowiskowości

Na egzaminie w szkole dramatycznej pada niespodziewane pytanie:

— Jakie są podobieństwa i różnice między meczem piłkarskim a przedstawieniem teatralnym?

Egzamin jest publiczny. Ktoś na widowni zdumiał się; inny żachnął. Trzeci wzruszył ramionami i uznał, że pytanie jest dezorientujące, zbyt trudne. Ale egzaminowany kandydat odpowiada bez trudu. Dla niego (i dla jego kolegów) sprawa jest jasna. Od dzieciństwa interesuje się sportem. Od wielu lat marzy o teatrze, myśli o zagadnieniach teatralnych.

— Zawody piłkarskie — mówi — są widowiskiem, podobnie jak teatr.

— Jak pan to uzasadni?

— Biorą w nim udział aktorzy, zwani graczami. Już sam język podsuwa analogię: gracz pochodzi od gry, grania, czyli nasuwa myśl o teatrze.

— Ma pan rację! Na zawodach jest także publiczność, jak w teatrze. Są kasy, bileterzy, są nawet antrakty. A jednak czymś istotnym różni się teatr od meczu.

— Widowisko sportowe obchodzi się bez tekstu literackiego. Dopiero tam, gdzie punktem wyjścia widowiska jest słowo, możemy mówić o teatrze w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Tak oto przyczynił się sport piłkarski do wyjaśnienia niełatwych spraw estetyki teatralnej. Lecz to zestawienie, to porównanie, można by ciągnąć dalej.

Widowiskowość jest w sporcie elementem częściowo pożądanym i pożytecznym, częściowo — niebezpiecznym. Wiemy dobrze, iż wielkie spektakle sportowe, mecze, którym się przyglądają dziesiątki tysięcy ludzi, rozpalają wyobraźnię młodzieży i podniecają jej ambicję. Masowość widowiska pociąga za sobą (a przynajmniej pociągać powinna) — masowość uprawiania sportu. Wielkie mecze dają młodym kandydatom na przyszłych zawodników możność obejrzenia arkanów nieprzeciętnej, ale właśnie najlepszej, technicznie i taktycznie najświetniejszej gry. Sięgając po nasze porównanie między teatrem a widowiskiem sportowym, **można by powiedzieć, że zawody są wielką propagandą sportu, podobnie jak teatr jest, czy powinien być, wielką propagandą poetyckiego słowa i duchowej kultury.**

Lecz trzeba niestety powiedzieć, że to „teatralizowanie" sportu, że ta jego coraz modniejsza widowiskowość — najeżona jest także pewnymi niebezpieczeństwami. Kto idzie do teatru, doznaje artystycznego przeżycia choćby sam nie zamierzał być artystą.

Sportowiec, chodzący na mecze, doznaje przeżyć naprawdę wartościowych tylko wtedy, gdy sam uprawia jakąś gałąź sportu. Wspominaliśmy, że wielkie zawody mogą się stać propagandą masowego uprawiania ćwiczeń fizycznych. Mogą — ale nie muszą. Dla pierwszej części widzów mecze stają się namiastką, surogatem, środkiem zastępczym.

Zamiast pływać, grać w piłkę nożną, jeździć na nartach, uprawiać lekką atletykę, tzw. „kibice" ograniczają się do chodzenia na zawody. Sport uprawiany tak biernie staje się już tylko nałogiem, czasem nawet rodzajem narkotyku.

Wiemy też dobrze, iż widowiskowość w sporcie może w pewnych warunkach stać się źródłem niebezpieczeństwa dla samych sportowców. Czując, że są „wielkimi gwiazdami" — „bożyszczami" mas, przestają nad sobą pracować, zaniedbują swój rozwój duchowy, często wykolejają się także i pod względem sportowym. Trzeba silnej woli, trzeba opieki i uświadomienia w klubie, by nie dać się upoić mocnym winem oklasków, owacji i uwielbień. Niejedna słaba głowa ciężko płaci za ten przedwczesny haracz zbiorowych uniesień.

Owo napięcie widowiskowości w sporcie nowoczesnym, jest zapewne w związku z zadaniami, jakich dotychczas nie wypełniał teatr. Dlaczego mecze wywołują taką emocję? Ponieważ w niektórych społeczeństwach nie ma wielkich widowisk publicznych, któreby zaspokoiły w pełni ów głód teatralny istniejący w masach. Głód, który Grecy starożytni zaspakajali szlachetnie olbrzymimi przedstawieniami pod gołym niebem, a w których Rzymianie dawali brutalne i sadystyczne ujście w osławionych walkach gladiatorów. Przyszłe społeczeństwo, przyszły ustrój do którego dążymy, zorganizuje na pewno widowiska na wielką skalę, które będą pociągać masy. Teatr mieszczański XIX wieku, zamknięty w czterech ścianach niewielkich sal teatralnych, był jedną z przyczyn widowiskowego nienasycenia społeczeństw.

Nie jest przypadkiem, że właśnie w tym momencie, gdy ścieśniały się i zamykały sale teatralne na zachodzie Europy (sale, o ileż bardziej ludowe i masowe za czasów Szekspira, klasyków francuskich czy Lope de Vegi), sport brał na siebie coraz większe zadanie teatralne, zawody coraz bardziej upodabniały się do widowisk.

Dlatego myślę, że w przyszłości widowiska sportowe, nie tracąc swej atrakcyjności i swej siły propagandowej, odciążone zostaną od brzemienia nadmiernej teatralności a widzom swym dawać będą przede wszystkim — radość czysto sportowego przeżycia.

WOJCIECH NATANSON

Piłka nożna najpopularniejszym sportem w ZSRR



O wspaniałej klasie piłkarstwa radzieckiego, przekonał się już cały niemal świat. Do niedawna jednak było jeszcze wielu niedowiarków, którzy wątpili w siłę piłkarstwa radzieckiego i wielkie umiejętności piłkarzy ZSRR.

Niedowiarkami tymi byli ludzie zachodu, którzy nie chcieli uwierzyć by sportowcy a specjalnie piłkarze radzieccy byli najlepszymi na świecie. Dopiero wizyty sportowców szwedzkich, czeskich i węgierskich, fińskich i wielu innych, którzy przekonali się na „własnej skórze" o doskonałości radzieckich sportowców, otworzyły światu oczy.

W naszym króciutkim artykule, chcemy dać obraz piłkarstwa radzieckiego, które na arenach Europy wzbudziło zachwyt:

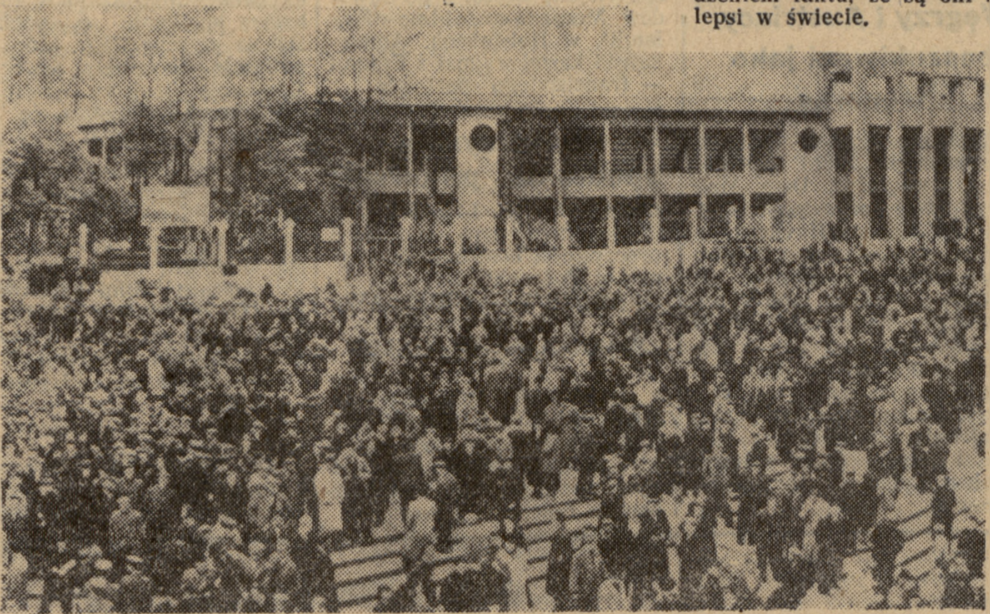
Piłkarstwo radzieckie jest w ZSRR najpopularniejszym sportem. Liczy ono ponad milion zarejestrowanych zawodników grających w ponad 12.000 klubach. Sport piłkarski Kraju Rad, podobnie jak i inne dziedziny sportu otaczany jest troskliwą opieką rządu ZSRR i Partii.. Zawodnicy jak zresztą i wszyscy radzieccy sportowcy, owiani są duchem miłości do sportu. To umiłowanie sportu, szalona ambicja i specjalna zaciętość, przejawia się u sportowca radzieckiego w treningu, na boisku w zawodach o mistrzostwo. **Poza tym oryginalna taktyka i specyficzny radziecki styl gry przysporzył już wiele sławy sportowi radzieckiemu na boiskach Europy — w Londynie, Sztokholmie, Pradze, Budapeszcie, Sofii i Berlinie.**

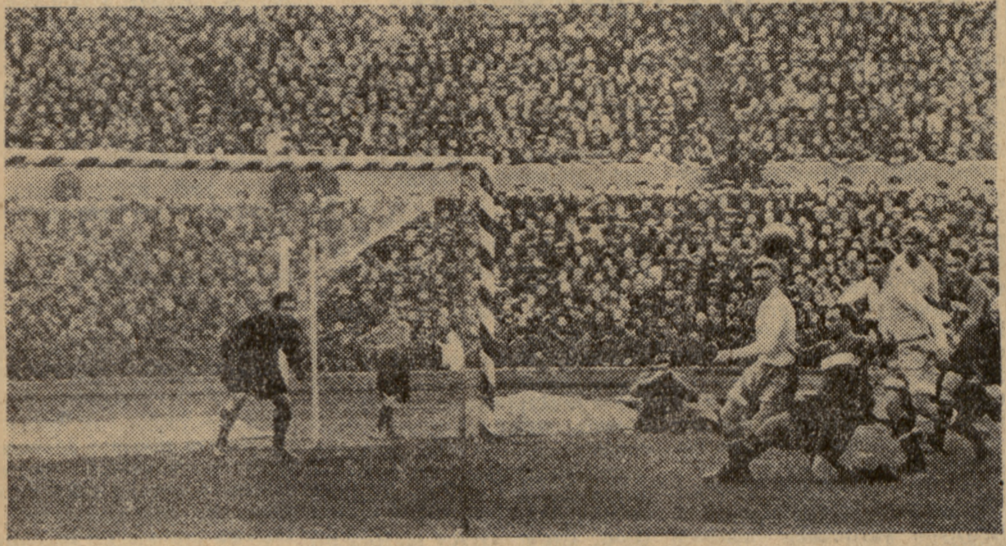
Przedstawicielami stylu radzieckiego, są **piłkarze Dynamo Moskwa i Spartaka. —** Te dwa kluby przysporzyły najwięcej sławy piłkarstwu radzieckiemu, a ich bezpośrednie spotkania oczekiwane są przez zwolenników z ogromnym zainteresowaniem.

W dniu, kiedy odbyć się ma mecz piłkarski Dynamo—Spartak, **na stadion Dynama idą już tłumy widzów od samego niemal rana.** Z bliska i z daleka dążą nieprzejrzane masy chcących oglądać spotkanie tych przedstawicieli najlepszego i prawdziwie rasowego footbalu. Nie wszystkim dane jest jednak widzieć ten mecz, gdyż stadion pomieści „zaledwie" 100 tysięcy ludzi. Drugie tyle obserwuje to spotkanie przy aparatach telewizyjnych i słucha transmisji z meczu przy głośnikach radiowych.

Nie od razu piłkarstwo radzieckie było taką klasą dla siebie, jaką jest obecnie. Długie lata działacze, trenerzy i obserwatorzy pracowali nad formą graczy i nad stylem piłkarskim, zaszczepiając swym wychowankom najlepszy, na jaki ich było stać. Długie lata obserwowano innych w celu porównania. **A kiedy wreszcie doszło do bezpośredniego zetknięcia się, odczuli to na własnej skórze Anglicy, później Szwedzi a także i Czesi czy Węgrzy. Ostatni występ piłkarzy radzieckich w Berlinie, był jeszcze jednym potwierdzeniem faktu, że są oni najlepsi w świecie.**



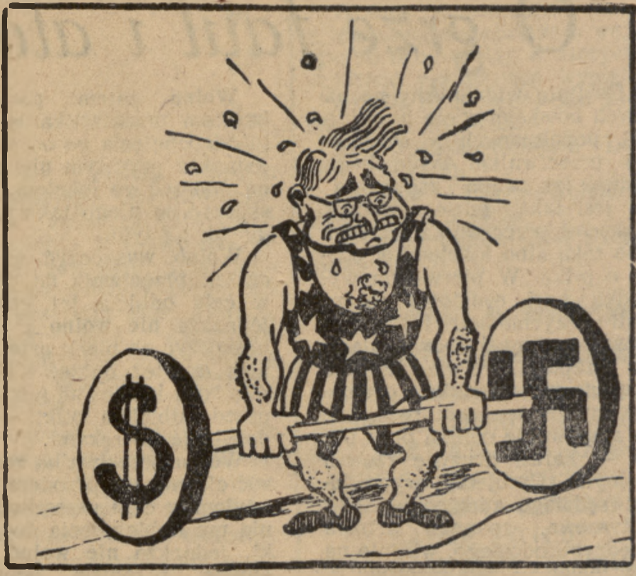




Dynamo - Spartak

Nasz fotomontaż przedstawia kilka momentów przed i w czasie spotkania o mistrzostwo ligi ZSRR pomiędzy Dynamo i Spartakiem. Zamieszczone zdjęcia od góry przedstawiają kolejno: stadion Dynamo i dwóch graczy walczących o piłkę w czasie meczu, tysiące aut i autobusów, mających specjalny plac do parkowania, tłumy widzów pragnących się dostać na widownię, moment z meczu Spartak—Dynamo przed bramką Spartaka.

Sport w USA



Podnoszenie ciężarów

Ze świata

Znana drużyna piłkarska pierwszej ligi austriackiej — Wacker, podpisała ostatnio kontrakt na rozegranie spotkań piłkarskich w okresie zimowym w Egipcie. Wacker ma grać 11 stycznia w Kairze, 13 stycznia w Aleksandrii, 18 znów w Kairze i 20 stycznia w Port Said.

*

Ostatnio panuje istna mania konkursów sportowych na Kanale La Manche. Tak więc Baskijczyk, Raymond Zubiri postanowił przeprawić się przez Kanał kajakiem. Próba udała się i po pięciu godzinach Zubiri mógł przyjmować gratulacje z powodu swojego wyczynu.

*

Rozegrane ostatnio spotkania piłkarskie o mistrzostwo ligi angielskiej przyniosły następujące rozstrzygnięcie:

Newcastle United—Tottenham Hotspurs 7:2, Arsenal—Sunderland 3:0, Blackpool—Wolverhampton Wanderers 3:2, Bolton Wanderers—Manchester United 1:0, Derby County—Stoke City 4:2, Fulham—Charlton Athletic 3:3, Liverpool—Huddesfield Town 2:1, Manchester City—Aston Villa 2:2, Middlesborough—Burnley 5:0, Portsmouth—Chelsea 1:0, Westbromwich Albion—Preston Nordthend 1:1.

Ostatnio odbyły się w Macon międzynarodowe zawody pływackie między żeńskimi drużynami Francji i Włoch. Zwyciężyły pływaczki francuskie 41:29.

W czasie zawodów sztafeta w składzie: Josette Arene, Jacqueline Vaureny, Gisele Vallerey i Ginette Jany pobiła rekord Francji na dystansie 4×100 m, uzyskując czas 4 min. i 42,9 sek. Poprzedni rekord wynosił 4,45 min.

*

Ubiegła niedziela stała w świecie pod znakiem spotkań lekkoatletycznych. Rozegrane zostały trzy międzynarodowe spotkania. W Stuttgarcie — Niemcy pokonały Włochy 115,5:83.5, w Paryżu Szwecja wygrała z Francją 111:101 pkt., a w Stambule Anglia zwyciężyła Turcję 103:75 pkt.

*

W Kijowie, pływak Witali Belonogow ustanowił nowy rekord ZSRR w pływaniu na 500 m stylem żabkowym, uzyskując czas 7 min. 11 sek. — Dawniejszy rekord na tym dystansie należał do Aliazowa.

*

Rozegrany w Enschede (Holandia) międzynarodowy bieg maratoński wygrał Karvonen (Finlandia) 2:29,0 godz. przed Cerou (Fran.) 2:37,36.4 godz.

Dla huliganów sportowych nie ma miejsca na naszych boiskach

Mimo ostrych kar, mimo ostrzeżeń ze strony naszych najwyższych czynników sportowych, mimo dyskwalifikacji i zawieszeń zawodników i działaczy, jeszcze od czasu do czasu na naszych boiskach mają miejsce huligańskie wybryki, „pseudo-sportowców" i sfanatyzowanych kibiców.

Ostatnio byliśmy świadkami brutalnej gry piłkarzy Górnika Radlin w meczu z krakowskim Włókniarzem i gorszących zajść po meczu, kiedy to odjeżdżających piłkarzy krakowskich **obrzuciła kamieniami grupa awanturniczych kibiców Górnika.**

Na terenie naszego województwa wypadki tego rodzaju należą wprawdzie do rzadkości, ale niestety i one mają miejsce.

Niedawno wyjechała do Dojazdowa drużyna piłkarska KS Gwardia z Nowej Huty celem rozegrania spotkania z tamtejszym kołem sportowym.

W chwili gdy Gwardia prowadziła 4:3, gracze dojazdowscy rozpoczęli grę bardzo ostrą i brutalna, przy czym sędzia tego spotkania będący równocześnie trenerem piłkarzy z Dojazdowa, niereagował na nieprzepisowe „faule" gospodarzy. Obawiając się o całość swych kości drużyna Gwardii zeszła z boiska na kilka minut przed końcem meczu. **Spowodowało to szereg incydentów, a rozwydrzona publiczność dojazdowska obrzuciła schodzących z boiska graczy ordynarnymi wyzwiskami i pogróżkami. Ponadto „gościnni gospodarze" odmówili graczom Gwardii zwrotu kosztów podróży, mimo, pisemnej umowy w tej sprawie.**

Sprawą incydentów w Radlinie zajmie się niewątpliwie sekcja piłkarska GKKF-u, która względem zarządu KS Górnik wyciągnie surowe konsekwencje za brak porządku w czasie zawodów i po meczu. **Zajściami w Dojazdowie winien się zainteresować WKKF w Krakowie, względnie jego sekcja piłkarska i pociągnąć do odpowiedzialności zarówno kierownictwo koła sportowego, jak i krewkich „pseudo-sportowców", którzy nie potrafią znieść z godnością porażki.**

Przejawy huligaństwa i dzikiego fanatyzmu występujące jeszcze tu i ówdzie w naszym ruchu sportowym, muszą być bezwzględnie napiętnowane i karane z całą surowością.

d.

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, IV p. —Tel. centrala 246-78 Dział sportowy tel. 543-58. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa", w Krakowie, Wiślna 2, I. p. — Tel. 558-62. — Kolportaż 244-79.
Biuro ogłoszeń: Rynek Główny 46. Tel. 229 60. — Drukarnia Prasowa w Krakowie, Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków ul. Wielopole 1. Tel. 55-306. M—2—21820